



16 lutego 2026 r. fizyka w Polsce poniosła bolesną stratę – odszedł prof. dr hab. Jan Żylicz, wybitny fizyk jądrowy.

Jan Lubart Żylicz urodził się 7 stycznia 1932 r. w Górze, w powiecie wejherowskim na Kaszubach. Czas drugiej wojny światowej spędził na Lubelszczyźnie. Naukę w liceum ogólnokształcącym zaczął w Lublinie, ale skończył w Olsztynie, gdzie zdał maturę w 1950 r. Jako laureat I ogólnopolskiej Olimpiady Matematycznej rozpoczął studia fizyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Zakończył je w 1955 r. pracą magisterską na temat budowy spektrometru beta o dużej świetlności, wykonaną pod kierunkiem Andrzeja Sołtana. Następnie pracował w zespole prof. Sołtana w Instytucie Badań Jądrowych, zajmując się głównie przemianami beta jąder silnie zdeformowanych. Na podstawie tych badań powstała rozprawa doktorska poświęcona promieniotwórczości izotopów ziem rzadkich, obroniona na Uniwersytecie Warszawskim w 1961 r. Ponieważ Andrzej Sołtan zmarł w 1959 r., na promotora rozprawy wyznaczono Zdzisława Wilhelmię. Po doktoracie Jan Żylicz odbył dłuższy staż naukowy w Instytucie Nielsa Bohra w Kopenhadze (1963–1965), który wówczas był ośrodkiem o światowej sławie. Pracował tam w kręgu oddziaływania wybitnych fizyków: Aage Bohra i Bena Mottelsona, którzy w 1975 r. otrzymali nagrodę Nobla. Podczas pobytu w Kopenhadze Jan Żylicz poznał swoją żonę Elżbietę i tam też przyszedł na świat ich syn Olaf. Ważnym wynikiem naukowym uzyskanym w Kopenhadze było wskazanie roli efektu Coriolisa w obracających się jądrach atomowych. Na tej podstawie Jan Żylicz uzyskał habilitację na Wydziale Fizyki UW w 1967 r. W latach 1970–1971 odbył kolejny dłuższy staż naukowy, tym razem w Europejskim Centrum Badań Jądrowych CERN w Genewie. Tam zainteresował się badaniami nuklidów bardzo dalekich od ścieżki trwałości beta przy użyciu separatora izotopów na wiązkę, co wywarło znaczny wpływ na jego dalszą działalność.

W 1972 roku na zaproszenie Jerzego Pniewskiego, ówczesnego dyrektora Instytutu Fizyki Doświadczalnej, Jan Żylicz rozpoczął pracę na Wydziale Fizyki Uniwersyte-

tu Warszawskiego, z którym pozostał związany do końca. Powierzono mu utworzenie od podstaw nowego Zakładu Spektroskopii Jądrowej (ZSJ) – kierował nim przez kolejne 22 lata. W styczniu 2014 r., w związku z przeprowadzką Wydziału Fizyki z Hożej 69 na Pasteura 5, ZSJ połączył się z drugim zakładem jądrowym Wydziału Fizyki, tworząc obecny Zakład Fizyki Jądrowej. W roku 1974 Jan Żylicz uzyskał tytuł naukowy profesora. W latach 1978–1979 oraz 1986–1987 pracował w niemieckim ośrodku badań ciężkojonowych GSI w Darmstadt. Bliska i wieloletnia współpraca z tym ostatnim laboratorium odegrała bardzo ważną rolę w rozwoju naukowym pracowników ZSJ, z których wielu (w tym autor tego wspomnienia) odbyło tam staże podoktorskie. Umożliwiły to relacje nawiązane przez Jana Żylicza, szczególnie z profesorami Ernstem Roecklem i Gottfriedem Münzenbergiem. W latach 1981–84 prof. Żylicz pełnił funkcję wicedyrektora, a w latach 1994–2002 dyrektora Instytutu Fizyki Doświadczalnej UW. Od 1984 roku był członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Główną dziedziną twórczości naukowej Jana Żylicza była spektroskopia promieniowania jądrowego jako narzędzie badania struktury jąder atomowych. Zaproponował i rozwinął szereg dużych projektów badawczych. Należy do nich badanie korelacji oktapolowych w jądrach aktywnych. Prace te, prowadzone we współpracy z uniwersytetami w Aarhus i w Moguncji, były do pewnego stopnia pionierskie i przyczyniły się do wzrostu zainteresowania tą tematyką teoretyków i eksperymentatorów w Polsce i za granicą. Szczególną uwagę poświęcił nuklidom egzotycznym, bardzo dalekim od ścieżki trwałości beta. Tu przykładem może być szeroko zakrojony program badań przejść Gamowa-Tellera w rejonie podwójnie magicznego izotopu cyny ^{100}Sn , realizowany głównie w GSI Darmstadt, ale też w ILL Grenoble, na Uniwersytecie Jyväskylä i w CERN-ISOLDE. Jan Żylicz miał też dar inicjowania wartościowych programów naukowych możliwych do realizacji w kraju, w skromnych warunkach aparaturowych, jakie mieliśmy w Warszawie u schyłku epoki PRL. Opracował na przykład nową metodę pomiaru jonizacji powłoki K przez cząstki naładowane, która stosowana na warszawskim

akceleratorze Van de Graaffa przez wiele lat przyniosła szereg wyników o dużym znaczeniu aplikacyjnym. Interesowały Go też zjawiska na pograniczu fizyki jądrowej i atomowej. Z jego inicjatywy powstał program badania radiacyjnego wychwyty elektronu w przemianach wzbronionych. Do najbardziej oryginalnych i wartościowych osiągnięć Jana Żylicza należą prace poświęcone niezwykle stanowi izomerycznemu w nuklidzie ^{229}Th , a w szczególności idea oscylacji zmieszania spinów w stanach wodoropodobnego jonu $^{229}\text{Th}^{89+}$. Prace te wyprzedziły swój czas – próby potwierdzenia przewidzianych przez Niego zjawisk są teraz prowadzone na pierścieniu kumulacyjnym ESR w GSI Darmstadt.

O autorytecie Jana Żylicza w środowisku naukowym wymownie świadczy to, że był autorem ponad stu recenzji doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich. W 2005 roku Polskie Towarzystwo Fizyczne przyznało mu swoje najwyższe wyróżnienie – Medal Mariana Smoluchowskiego, a Europejskie Towarzystwo Fizyczne uhonorowało go tytułem EPS fellow. Został też odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jan Żylicz był znakomitym dydaktykiem. Uznanie słuchaczy zdobywał klarownością wyводу i naciskiem na ukazywanie sedna problemów. Szczególną wagę przykładął do opieki nad młodą kadrą. Miał zawsze czas i cierpliwość dla doktorantów i początkujących badaczy. Traktował ich po-

ważnie, ale z życzliwością – dopingował ich i wspierał. Wysyłał na międzynarodowe konferencje i pomagał w organizacji wyjazdów stażowych do najlepszych ośrodków zachodnich, co było szczególnie ważne w czasach, gdy nie było to tak proste jak dziś. Przez niemal 40 lat prowadził środowiskowe seminarium poświęcone fizyce ciężkich jonów i spektroskopii jądrowej. Wyrazem uznania dla jego talentu dydaktycznego były zaproszenia do wygłoszenia wykładów kursowych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz na Uniwersytecie Łódzkim, subsydiowane przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej (program NESTOR). Jan Żylicz wychował wielu uczniów. Na Uniwersytecie Warszawskim wypromował 17 magistrów i 12 doktorów. Spośród tych ostatnich, sześciu zostało profesorami fizyki. Ich osiągnięcia sprawiały mu prawdziwą radość i napawały dumą. Znamienne jest to, że jako swoje główne osiągnięcie uznawał stworzenie warunków do rozwoju naukowego swoich młodszych kolegów. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że był twórcą warszawskiej szkoły spektroskopii jądrowej.

Jan Żylicz był ciepłym, życzliwym człowiekiem o wielkiej kulturze. Cechowało go subtelne poczucie humoru. Mawiał, że profesorowie dzielą się na zwyczajnych i nienadzwyczajnych. Dla nas, jego uczniów, był zawsze profesorem nadzwyczajnym, w ścisłym tego słowa znaczeniu. Praca z nim dawała nam poczucie sensu, ogromną satysfakcję i wielką radość. W naszej pamięci zostanie na zawsze jako wzór uczonego i nauczyciela.



MACIEJ GÓRSKI, PIOTR GOLDSTEIN
(NARODOWE CENTRUM BADAŃ JĄDROWYCH)

HELENA BIAŁKOWSKA (1940–2025)

Profesor Helena Białkowska, przez przyjaciół i kolegów zwana Leną, urodziła się w Krakowie 25 kwietnia roku 1940 jako córka astronoma prof. Stefana Piotrowskiego oraz Zofii Smoleńskiej. Dziadek, profesor Jerzy Smoleński, znany polski geograf, nie dożył narodzin wnuczki: aresztowany w listopadzie 1939 w Sonderaktion Krakau, zmarł w obozie Sachsenhausen w styczniu 1940 roku. W domu wysoko ceniono naukę, co odnosiło się przede wszystkim do nauk ścisłych. *Wszelkie inne traktowano z szacunkiem, ale z leciutkim powątpiewaniem, czy to jest nauka* – tak jego atmosferę opisała Lena w rozmowie z Magdaleną Bajera (M. Bajera „Rody uczone – Kreski do szkicu”).

Profesor Białkowska ukończyła studia na Wydziale Matematyki i Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Po studiach pracowała najpierw na Uniwersytecie Warszawskim, później w Instytucie Badań Jądrowych. Jej mężem był fizyk-teoretyk Grzegorz Białkowski, który w trudnych warunkach po stanie wojennym objął funkcję rektora Uniwersytetu Warszawskiego, a w wyborach 4 czerwca 1989 został wybrany na senatora; niestety, zmarł przed zaprzysiężeniem Senatu. Syn Leny – Aleksander zwany Alo, archiwista, zmarł w roku 2023. Córka Jej, Weronika Śliwa ukończyła astronomię i pracuje w Centrum Nauki Kopernik jako popularyzatorka nauki.